Noe. Przyczynek

Wybacz mi. Termin, jaki wyznaczyłeś zaledwie wystarczył
na namiastkę Arki. Choć wprawdzie dożyłem sędziwego wieku
u boku prawnuków, kadłub byłby tylko dłuższy a burty
solidniejsze. Co świt w oczach żony widziałem konające słońce.

Modliłem się byś odroczył wyrok. Słowa zabierały cenny czas.
Prymitywne narzędzia i praca ponad siły to nie przywilej
w tej historii. Pozwoliłem zwierzętom między sobą rozstrzygnąć,
które pary wejdą na pokład. Jestem winien niezliczonych istnień.

Z mojego polecenia synowie zaprzestali karmienia gołębi.
Ścinaliśmy drzewa także w święte dni. W końcu nurt rzeki
przywołał niebo aż ziemia przybrała kształt skrzącej wylinki.
Inne świadectwa są zbyteczne. Woda oczyszcza, łącząc koniec

z początkiem. Po zejściu na ląd zaczęły nawzajem zjadać
siebie. Pierwszy zaczął człowiek. Kot prężył grzbiet
i ocierał się o mnie. Ciało gryzły wszy. Zawiodłem.
Miałem rację w jednym – nadzieja w gałązce oliwnej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Leszek Sobeczko, dodano 08.12.2017 20:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.